Nr. 121 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, za granicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 16-go października 1934 r.

Żałoba w Paryżu, w Białogrodzie a także w Warszawie

Komu na tych trupach zależało?

Padli więc od kul morderców król jugosłowiański Aleksander i Barthou, minister spraw zagranicznych Francji.

Pewnie, że przedewszystkiem pokryła się kirem żałoby Jugosławja, która straciła bohaterskiego, energicznego a mądrze rządzącego króla, który się szczególnie w ostatnich czasach okazał był dalekowidzącym i największym swego narodu **mężem stanu.**

Okryła żałobą Francję śmierć ministra spraw zagranicznych, Barthou, zdolnego a bardzo energicznego męża stanu, który z niezrównaną wytrwałością budował dzieło pokoju nietylko dla Francji, ale i dla Polski, dla Europy, dla całego świata. A budował to dzieło bądź co bądź z wielkiem powodzeniem.

Więc zapanowała żałoba nietylko w Paryżu i Białogrodzie, **ale i w Warszawie, w całej Polsce musiały zaistnieć żałobne nastroje** wobec tragicznej śmierci tych dwóch ludzi, których jeden był monarchą bratniego państwa jugosłowiańskiego, pomiędzy którem a Polską zacieśniają się coraz bardziej węzły szczerej przyjaźni, a drugi był kierownikiem polityki zagranicznej potężnej Francji, naszej wielkiej sojuszniczki, której **sojusz z nami stanowi podstawę bytu Polski.**

Żałoba Polski jest tem głębsza, że **minister Barthou był współtwórcą sojuszu polsko-francuskiego.** A można powiedzieć, że był **wielkim i szczerym przyjacielem Polski, który doceniał — jej znaczenie, który zrozumiał, że tak jak Francja jest potrzebna Polsce — tak naodwrót Polska potrzebna jest Francji.**

Wszak Barthou tak odmiennie ustosunkował się do Polski niż Briand, niż Paul Boncour, właśnie dlatego, że znaczenie Polski doceniał — i dlatego też był pierwszym ministrem spraw zagranicznych Francji, który **umiał znaleść drogę do Warszawy, drogę do serca Polski.**

Charakterystyczną i symptomatyczną jest rzeczą, że kule morderców **zgładziły obu mężów stanu właśnie w chwili, kiedy mieli zapoczątkować ważne narady, których celem miało być dalsze umocnienie pokoju europejskiego.**

Mimowoli narzuca się pytanie: Dlaczegóż mordercy chcieli, aby obaj padli równocześnie? I narzuca się następnie inne pytanie: Jakim szatanom te trupy były potrzebne? I dalsze wreszcie pytanie: Jaka ręka uzbroiła morderców i pchnęła ich do Marsylji?

Pojawiła się wiadomość, że jeden z morderców jest obywatelem jugosłowiańskim. Jeżeli tak jest, to napewno był **najętym przez kogoś!**

Bo dlaczego Jugosłowianin, który z takich czy innych powodów miał urazę do swego króla i chciał go zgładzić, miał w tym celu jechać aż do Marsylji? Przecież o wiele łatwiej mógł był tej zbrodni dokonać w kraju, w stolicy swej, Białogrodzie, gdzie do **króla był łatwiejszy** dostęp, gdzie króla częściej widywano.

A jeżeli to zbrodniarze francuscy chcieli zgładzić, nie wiedzieć z jakich względów, ministra Barthou, to dlaczego mieliby czekać aż do przyjazdu króla Aleksandra?

Nam się zdaje, że właśnie te okoliczności świadczą o tem, że mordercy byli narzędziem innych szatanów, którym zależało na tem, **aby przez zgładzenie króla Aleksandra i ministra Barthou przeszkodzić osiągnięciu tego celu, któremu miały służyć mające się odbyć narady dwóch mężów stanu.**

Zagadka prędzej czy później musi się wyjaśnić.

Tragedja marsylijska w żadnym razie dziełu pokoju służyć nie miała! Mimowoli przypomina się dokonany w Serajewie na osobie następcy tronu austro-węgierskiego w roku 1914 mord, który był powodem wybuchu wojny światowej.

Echa tragedji w Marsylji

Zwłoki królewskie w drodze do Jugosławi

Jak donoszą z Rzymu, okręt ze zwłokami zmarłego tragicznie króla jugosłowiańskiego dąży do brzegów Jugosławji. Rząd włoski wysłał eskadrę, która oddała ostatni hołd zmarłemu królowi.

POWRÓT MŁODEGO KRÓLA PIOTRA DO KRAJU.

Królewicz Piotr, który przebywał w szkołach w Anglji, proklamowany został królem Jugosławji i w związku z tem przez Paryż udaje się do kraju.

Podczas przyjazdu króla jugosłowiańskiego Piotra II do Francji przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności. Zarówno podczas lądowania króla w Calais jak i w Paryżu znajdowali się liczni detektywi oraz oddziały policji. Pociąg, którym jechał małoletni król został zatrzymany w odległości 15 kilometrów od Paryża koło miejscowości Gonesse. Król Piotr i jego babka królowa-wdowa rumuńska Marja udali się samochodem do Paryża. W Paryżu król Piotr był powitany imieniem rządu francuskiego przez ministra robót publicznych Flandin. Król Piotr zatrzymał się w prywatnych apartamentach posła jugosłowiańskiego Sparumuńska w jednym z wielkich hoteli.

ZGROMADZENIE NARODOWE JUGOSŁAWJI OBRADUJE.

W Belgradzie odbyło się posiedzenie obu izb parlamentu, które obradowały jako zgromadzenie narodowe.

Członkowie rady regencyjnej, po złożeniu przysięgi, objęły władzę. Zamach na króla Aleksandra jest potępiony równie surowo we wszystkich częściach kraju. W Zagrzebiu przed redakcjami dzienników gromadzą się tłumy, które z naprężeniem oczekują nowych wiadomości i wznoszą okrzyki na cześć zmarłego króla.

POMNIK ZMARŁEGO KRÓLA W MARSYLJI.

Jak donoszą z Marsylji, stanąć tam ma w krótkim czasie pomnik celem upamiętnienia strasznej tragedji. Zbiórka na pomnik już się rozpoczęła.

RADA REGENCYJNA JUGOSŁAWJI.

W imieniu niepełnoletniego króla Piotra II rządy w Jugosławji sprawować będzie rada regencyjna, składająca się z trzech członków, a mianowicie brata zmarłego króla księcia Pawła Karadżordzewicza, dra Ivo Perowicza — bana banatu Sawy (odpowiada stanowisku naszego wojewody) i senatora Radenko Stankowicza.

MANIFESTACJE PRZECIWKO POLICJI.

W środę wieczorem odbyły się w Paryżu manifestacje publiczne przeciwko policji. Przed gmachem dyrekcji policji zebrała się grupa demonstrantów, wznosząc wrogie okrzyki. Demonstranci zostali rozproszeni. Członkowie organizacji prawicowych demonstrowali wczoraj w dzielnicy łacińskiej przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, Sarraut. Doszło do bójki z komunistami. Jeden student został ranny.

Przyznali się do współudziału w zbrodni

Sensację w Paryżu wywołała wiadomość, że dwaj osobnicy, aresztowani w Thonon, w pobliżu Annematt w Szwajcarji, przyznali się do współudziału w zbrodni marsylskiej. Dali oni do zrozumienia, że gdyby nie udał się był zamach w Marsylji, mieli rozkaz dokonania drugiego zamachu w Paryżu.

W Paryżu i okolicy policja przeprowadza dalsze aresztowania wśród Jugosłowian. W St. Denis pod Paryżem aresztowano trzech obywateli jugosłowiańskich, w których mieszkaniach znaleziono materjał obciążający.

*

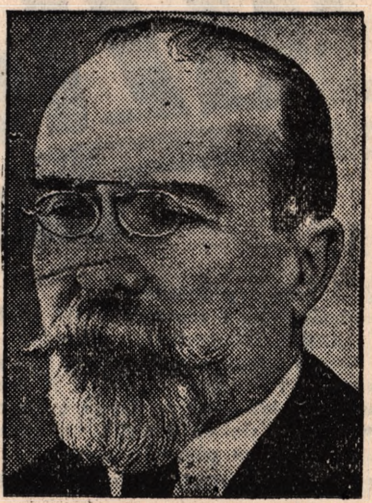
W Montainebleau aresztowano pewnego Jugosłowianina, który jest również podejrzany o udział w zamachu. Policja bada obecnie papiery aresztowanych i prowadzi dochodzenia.

Przedłużenie zamknięcia w Berezie

W ub. niedzielę minął trzymiesięczny termin zamknięcia izolowanych w Berezie Kartuskiej, mimo to jednak większość ich pozostaje nadal w obozie. **Zdaje się to świadczyć, że czas pobytu został im automatycznie przedłużony o dalsze trzy miesiące.**



Król Jugosłowiański Aleksander.



Min. Barthou.

Wszystkim, którzy na dzień mego jubileuszu słali mi życzenia, lub których myśl życzliwa szła ku mnie, z głębi wdzięcznego serca dziękuję.

WIKTOR KULERSKI

Walczyk dla powodzian

W największem nieszczęściu nawet nie trudno o — humor. Zawsze się ktoś znajdzie, który swoją rozhisteryzowaną naturą i w wygłupionej wielkości daje temat do wesołości. Trudno dziennikarzom inaczej zareagować, jak nie satyrą.

W „Kurjerze Lwowskim“ czytamy::

„Na biednych powodzian dawał każdy, kto miał choć odrobinę serca i coś do ofiarowania. Jedni gotówkę, inni dary w naturze — jak komu było poręczniej.

Tak jednakże czynił tylko szary tłum, który uważał, że zrujnowanemu powodzią przyda się kilka złotych, worek mąki, para butów, czy trochę lekarstw.

Inaczej osoby wzniosłe, o marzycielskiem, poetycznem usposobieniu.

O takich właśnie donosi Nr. 19-ty pisma „Głos Społeczny“ (Biała Padlaska) w rubryce „Ofiary na powodzian“. Czytamy tam ze wzruszeniem:

‚,Pani starościna Czesława Modlińska ofiarowała 3 walce własnej kompozycji. Pani inspektorowa Dontenowa ofiarowała wydaną książkę pt. „Wiązanka myśli dla młodzieży“ za zwrotem kosztów druku‘.

Pani starościna dla powodzian ofiarowała walce (tem cenniejsze że własnej kompozycji), pani inspektorowa „Wiązankę myśli“..

Co za subtelny pomysł, co za czarujący i wytworny gest!

Nie jakiś tam worek ordynarnego pęczaku, kilka prozaicznych bochenków chleba ,czy kilka sztuk (fi donc!) bielizny lub taki shoching, (och! ach!) jak np para spodni, ale poetyczne, melancholijne tony walczyka, ale głęboka, pełną kunsztownych, gładkich słówek wiązankę myśli...

Siądzie sobie taki jeden z drugim chłopina na kupie gruzów z chaty, co mu ją powódź zabrała, wykręci fujarkę z wierzbiny i zagra se na niej skocznego walczyka układu samej pani starościny... Wraz prysną newesołe, jak ten piołun gorżkie myśli. Zapomni niebotak o tem, że mu wszystko woda drapieżna uniosła, nawet tę krowinę ostatnią, jedyną żywicielkę; zapomni o płaczących z głodu, gorączką żartych dzieciskach, zapomni o tem, że za cały dach nad głową ma jeno to niebo sinemi kłębiące się chmurami...

„Bo ten walczyk taki słodki“...

Jak ta dola powodzianina, jak ta jaśnie wielmożnej pani inspektorowej „Wiązanka myśli“, zamiast kawałka choćby suchego chleba ofiarowanego.

Taddy.“



11-letni syn króla Aleksandra, który w dniu 11 października objął tron jugosłowiański.

Ciesz się szary człowieku!

Bardzo aktualne i palące wciąż jest zagadnienie obniżki cen artykułów kartelowych, monopolowych i przemysłowcyh. To też od czasu do czasu robi się coś w tym kierunku. Ściślej mówiąc nie robi, a buja się w tym kierunku. Wiemy jak niedawno temu pobujano paskudnie społeczeństwo obniżką cen cukru, obniżką cen zapałek i t. d. Dużo się mówiło ze strony miarodajnej o „konieczności dalszej“ obniżki cen niektórych artykułów przemysłowych, przyczem nikt nigdy nie widział jeszcze tej poprzedniej, tej bliższej obniżki.

W tych dniach również czynniki miarodajne ogłosiły, że np. zapowiadana obniżka cen produktów hutniczych nie nastąpi, bowiem akcja zniżki cen w tej gałęzi przemysłu jest zakończona. Obywatele nie odczuli nawet że akcja ta była zapoczątkowana, a oto niespodzianie dowiadują się, że już jest zakończona.

Poddając się ogólnemu prądowi zniżki cen i koleje państwowe zdziałały ostatnio coś w tym kierunku. Niestety poczynione ulgi czy zniżki nie odnoszą się i nie mogą dotyczyć przeciętnych obywateli, z których rzadko który pozwolić sobie może dziś na podróż koleją.

Obniżenie cen obiadów i dań pojedyńczych w wagonach restauracyjnych o 10—15 proc., czy wprowadzenie na niektórych linjach kolejowych wagonów sypialnych III klasy, zakrawa na żart. Bo z wagonów restauracyjnych, czy wagonów sypialnych, korzystają dziś przeważnie tylko dygnitarze państwowi, przemysłowcy, i wogóle ludzie którym pomimo ogólnej biedy dobrze się jeszcze powodzi.

Czy tym ludziom potrzebną jest obniżka cen potraw w wagonach restauracyjnych, czyż potrzebne im są wagony sypialne III klasy, kiedy oni jeżdżą wagonami sypialnemi I klasy?

Szary człowiek z obniżek i dogodności tych ma tyle co kot napłakał.

POMNIK POWSTAŃCÓW Z 1863 R

Staraniem polskich związków obrońców ojczyzny postanowiono w Wieluniu (woj. łódzkie) na miejscu zwanem „Szubienicą“ wznieść pomnik dla uczczenia pamięci powstańców z r. 1863, powieszonych przez Moskali w czasie powstania styczniowego. Uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika odbędzie się w pierwszych dniach listopada przy udziale władz, organizacyj i stowarzyszeń z całego województwa łódzkiego.

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Gałta

(The subtle trail) (28

Przekład autoryzowany z angielskiego

Zeszedł ostrożnie po kamiennych schodach i uszedłszy kawałek chodnikiem, przystanął w nadziei ujrzenia jakiej pustej taksówki. Nie mógł jeszcze opanować drżenia kolan.

Z prawej strony nadjeżdżało auto. ale nie taksówka. Światło jego reflektorów było oślepiające. Chociaż i bez tego Wyskrobek nie dostrzegłby, kto siedział za ciemnemi szybami. W chwili gdy odwracał oczy od rażącego światła, z auta plunęły trzy smugi ognia.

Wykręcił się, ale nie żeby się obejrzeć. Był to odruch konwulsyjny. W następnej chwili leżał na chodniku. Ciało jego poruszało się powoli ale nie drgnieniem życia.

Nim huk wystrzałów sprowadził na miejsce mordu pierwszych gapiów, auto było już o kilka bloków dalej. Ale szofer nie usiłował łamać przepisów jazdy. Jechał normalnie, jak każdy automobilista.

Wyskrobek miał rację, że uważał świat za dżunglę, w której jest się albo zwierzyną, albo myśliwcem.

ROZDZIAŁ IV.

Subtelny trop.

Gail Granger i Alan Rhodes siedzieli w ogromnej kancelarji zmarłego pułkownika. Oboje byli egzekutorami testamentu, on wziął na siebie formalności prawne, ona zajęła się stroną filantropijną. Właśnie skończyli konferencję i Alan chciał wstać, gdy Gail wyjęła z torebki list i wycinek z gazety i podała mu bez słowa.

Wycinek, opatrzony sensacyjnym nagłówkiem, opiewał, że Jakób Eiler, alias Wyskrobek, uniewinniony niedawno w Chicago z oskarżenia o zabójstwo sędziego okręgowego, został zastrzelony na ulicy w Nowym Jorku. Krótka wiadomość kończyła się komentarzem, że policja nie wie, co mogło być przyczyną tego zabójstwa i przypuszcza tylko, że musiała to być zemsta opryszków chicagowskich, którzy przyjechali za Wyskrobkiem do Nowego Jorku. Jaka zemsta — niewiadomo.

List brzmiał tak samo lakonicznie, jak wycinek.

„Teraz, gdy go zabito, pani tylko może mnie naprowadzić na trop prawdy. Jeżeli się pani zdecyduje, to proszę zatelefonować do portjera klubu Saragossa. Nie podawać swego nazwiska, tylko zapytać o „pana Bassa“. On da adres. Niech pani przywiezie wszystkie posiadane fotografje ojca, zwłaszcza zaś zdjęcia migawkowe. Oczekuję o godzinie dziewiątej wieczorem. Przyjechać bez eskorty, bo inaczej nie przyjmę. Dawanie znać policji nie doprowadzi do niczego“.

List był napisany maszynowo na zwyczajnym papierze i nie podpisany.

Alan podniósł oczy.

— Czy to ten warjat, który wdarł się do twego domu, żeby zmierzyć pokój twego ojca? — zapytał.

Gail skinęła głową. Alan zrobił taki ruch, jakby chciał podrzeć i list i wycinek, ale mu je zabrała i schowała zpowrotem do torebki.

— Chyba nie wzięłaś tego na serjo? — zapytał.

— Nie potrzebuję odrazu się decydować — odparła.

Popatrzył na nią zadumanym wzrokiem.

— Wiesz, Gail i ja rozumiem urok ryzyka i lubię eksperymentalne przedsięwzięcia budowlane. Od znanego do nieznanego — to nietylko przygoda, lecz i postęp. Może mi zarzucisz brak wyobrazni, co? Samo nieznane, jako tylko nieznane, nie ma dla mnie wielkiego uroku. Dlaczego cię ten człowiek intryguje, czy dlatego, że go nie znasz i nic o nim nie wiesz?

Gail przeniosła wzrok na daleką perspektywę za oknem.

— Trochę wiem — odparła. — Pan Dodge zebrał na moją prośbę trochę informacyj o członkach klubu Saragossa. Są to wszystko zamożni ludzie, prowadzący mniej lub więcej awanturnicze życie. Jedni podróżują w celach naukowych po Tybecie, Timbuktu i Madagaskarze, ale się nie reklamują.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybory wygrywa ten,

kto ma za sobą silną organizację, a przedewszystkiem silną prasę. Dbaj o to, aby „Gazeta Grudziądzka" znalazła się w każdym domu.

Wyrok śmierci w Piotrkowie

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie toczyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Taładzie, oskarżonemu o zamordowanie Józefy Tomaszewskiej, mieszkanki m. Piotrkowa.

Morderca, b. robotnik sezonowy przy robotach magistrackich, lat 34, osobnik dziedzicznie obciążony instynktami zbrodniczemi, utrzymywał dłuższy czas intymny stosunek z 40-letnią Józefą Tomaszewską, następnie uwiódł jej 17-letnią córkę Wacławę.

Dnia 8 czerwca br. rozeszła się po Piotrkowie wieść, że Tałada w kłótni z starszą Tomaszewską pobił ją dotkliwie, poczem udusił. Morderca po dokonaniu zbrodni ukrywał się dłuższy czas, aż wreszcie wytropiony przez policję, został uwięziony i stanął przed sądem. Oskarżony chwycił się już utartej taktyki i zaczął symulować furjata na sali sądowej.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem kary śmierci.

Policjant zabity

w pościgu za zuchwałymi bandytami

W związku z napadem na ambulans pocztowy pod Chęcinami w woj. kieleckiem, zarządzono pościg. W czasie pościgu patrol policyjny natknął się na szosie między Waśniewem a Ostrowem w pow. opatowskim na trzech osobników, którzy zaświecili latarnię elektryczną i zasypali go gradem kul rewolwerowych. Starszy przodownik Pulsakowski z komisarjatu z Ostrowca został ciężko ranny i wkrótce potem zmarł.

W odległości kilku kilometrów od miejsca tragicznego spotkania znalazła policja w lesie zwłoki zabitego gajowego Stachurskiego.

Nie zdołano narazie ustalić, czy Stachurski zabity został przez kłusowników, czy też padł z ręki bandytów. Pościg trwa.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 16. 10.: 6,45 audycja poranna; 12,10 „Dzieci w muzyce" — bajki i groteski; 12,45 „Jaś na grzybach" — pogawędka dla dzieci młodszych; 13,00 dziennik południowy; 13,05 koncert; 15,45 godzina muzyki lekkiej; 16,45 Skrzynka P.K.O.; 17,00 recital fortepianowy; 17,25 skrzynka językowa; 17,35 R. Wagner: wstęp do op. „Okręt Widmo" (płyty); 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 muzyka lekka; 18,45 „Chłopi w pochodzie na Parnas"; 19.00 koncert chóru Juranda; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 utwory skrzypcowe; 20,00 „Baron cygański" operetka w 3-ch aktach; w przerwie dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce"; 22,30 rapsodja na klarnet i tańce symf.; 22,45 radjowa skrzynka esperancka; 23,05 muzyka lekka.

Środa, 17. 10.: 6,45 audycja poranna; 12,10 koncert; 13,00 dziennik południowy; 13,05 fragmenty z oper Puccini'ego (płyty); 15,35 przegląd giełdowy; 15,45 fragment teatralny; 16,00 „U stóp śnieżnych olbrzymów"; 16,45 „Zwierzęta Barbarki" — opow. dla dzieci starszych; 17,00 pieśni w wykonaniu Petera; 17,25 „Udział kobiet w związkach zawodowych"; 17,35 muzyka lekka; 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18,15 utwory na skrzypce; 18,45 „Pieniądz i kredyt w walce z kryzysem"; 19,00 recital śpiewaczy; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 „Wesoły jazz"; 20,00 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21.00 koncert Chopinowski; 21,30 „Hodowla bydła czerwonego i mleczarstwo w Polsce" — odczyt w języku esperanckim; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 muzyka lekka (płyty); 22,35 muzyka taneczna.

Wielki wybuch w kopalni francuskiej

Obok strasznej wiadomości o szaleńczym zamachu na króla jugosłowiańskiego, spowodu którego straciło życie kilka osób, nadeszła nowa tragiczna wiadomość o strasznej katastrofie kopalnianej we Francji w departamencie Rhone.

Na kopalni w Saint Pierre La Palud, niedaleko Lyonu, nastąpił z narazie nie stwierdzonych dotąd przyczyn wybuch, który spowodował zupełne zawalenie się kilku szybów, w których pracowało kilkudziesięciu górników.

Według tymczasowych wiadomości, większa część z nich zdołała się ratować w ostatniej chwili ucieczką, podczas gdy 20 górników zostało zamkniętych w podziemiach, lub zginęło na miejscu. Narazie wydobyto trzech zabitych.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 8 do 14 października 1934 r. według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Twarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Warszawa	20,20	17,00	22,25	16,65
Gdańsk	18,91	18,61	22,62	17,92
Poznań	18,17	17,67	21,65	17,83
Bydgoszcz	17,95	17,66	20,75	18,26
Łódź	20,25	16,87½	21,50	18,00
Lublin	19,24	16,25	18,12½	15,21
Równe	16,20	14,62½	16,70	12,50
Wilno	18,69	15,44	—	15,32
Katowice	21,00	17,31	—	16,52
Kraków	19,47	15,73	—	16,19
Lwów	18,06	16,62	—	13,87½

Giełdy zagraniczne:

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Berlin	42,82	34,34	43,67	—
Hamburg	18,86	13,86	18,32	11,59
Praga	36,87	28,87	30,91	25,74
Brno	35,11	27,31	30,69	25,05
Wiedeń	35,47	25,18	30,12½	23,52

Ceny w Hamburgu na zboże amerykańskie bez cła.

Kto będzie następcą min. Barthou ?

Śmierć ministra Barthou stawia na porządku dziennym obsadzenie teki spraw zagranicznych. Funkcje ministra spraw zagranicznych objął chwilowo premjer Doumergue. W kołach politycznych twierdzą, że następcą Barthou zostanie prawdopodobnie minister Herriot. Wiadomość ta wywołała żywe zadowolenie w Izbie. Nawet Tardieu oświadczył, że Herriot jest najodpowiedniejszą osobistością do kontynuowania polityki zmarłego ministra Barthou, przedewszystkiem w dziedzinie zbliżenia sowiecko-francuskiego. Jak zaznaczają w kołach miarodajnych, wytyczne polityki ministra Barthou nie mogą ulec zmianie. W kuluarach parlamentu padają ostre słowa krytyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych Alberta Sarraut. Nawet radykali oskarżają go o zaniedbanie środków bezpieczeństwa. Krwawy zamach w Marsylji może pociągnąć za sobą zmianę na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Skrytobójczy morderca

zbiegł niepoznany

Jeszcze nie przebrzmiały echa ohydnego morderstwa w Częstochowie, a już nowa zbrodnia została popełniona we wsi Wielki Bór, gm. Grabówka, pod Częstochową. Przebieg zbrodni przedstawia się następująco: W ub. sobotę wieczorem 32-letni Stanisław Kowela wraz z matką jadł kolację. W pewnym momencie wpadł przez okno dość duży kamień, a Kowela wybiegł na podwórze, chcąc ująć sprawcę niefortunnego figla. Niestety, zdążył się zbliżyć zaledwie do płotu i w tejże chwili został zraniony kulą rewolwerową w brzuch. Ciężko ranny upadł na ziemię i wkrótce potem, pomimo pomocy lekarskiej, stracił przytomność, a następnie zmarł w szpitalu N. Panny Marji. Cała okolica została wstrząśnięta skrytobójczym mordem. Organa policyjne wdrożyły energiczne śledztwo, celem wytropienia potwornego mordercy.

Szef sztabu armji estońskiej z wizytą w Polsce

Do Warszawy przybył szef sztabu armji estońskiej gen. Mikołaj Reek.

Chcesz przyczynić się do budowania Polski, przestań pić wódkę!!!

Wiadomości bieżące

Wtorek, 16 października 1934 r.
Wtorek: Teresy p. Wschód sł. 6.07; zach. sł. 4.51. Wsch. księż. 14.14 z. 23.07.
Środa: Wiktora b. Wschód sł. 6.08; zach. sł. 4.49. Wsch. księż. 14.36 z. 00.00.
Czwartek: Łukasza. Wsch. sł. 6.10; zach. 4.47. Wsch. księż. 14,55: z. 0,34.

Zaparcie. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka-Józefa" jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

★ Dzisiejszy numer „Gazety Grudziądzkiej" wydajemy w objętości 4-ch stron. Zarazem dołączamy regulamin wyborczy do Rad Gromadzkich w Małopolsce i woj. zachodnich.

Województwa centralne.

BALONIKI Z HOLANDJI.

Właściciel młyna w Turczach pod Lublinem, Bronisław Rybczyński, znalazł na szosie trzy związane ze sobą baloniki z przymocowaną do nich kartką tekturową, zawierającą napis w języku holenderskim.

Jak wynika z treści tej kartki, **baloniki zostały wypuszczone przez Holendrów z okazji lotu balonów o puhar Gordon Bennetta. Baloniki przeleciały nad terytorjum trzech państw i zawędrowały aż pod Lublin.**

KRWAWY NAPAD POD MIECHOWEM.

Na szosie Kraków — Miechów **pod wsią Prandocinem powiatu miechowskiego, na jadącego furmanką gospodarza Wincentego Kitę w towarzystwie żony i żyda Bergmana, wszyscy z Miechowa, napadło dwóch osobników. Jeden z nich usiłował odebrać lejce furmanowi z rąk i zrzucić go z furmanki. Gdy jednak Kita sprzeciwił się temu i zepchnął natręta, ten wyjął rewolwer i strzelił do gospodarza, raniąc go w bok. Kula przeszła przez brzuch na wylot. Po odwiezieniu ciężko rannego do szpitala miechowskiego, Kita w ciągu 3 godzin zmarł. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.**

NAGŁY ZGON ADWOKATA W CZASIE MOWY OBROŃCZEJ.

Sala rozpraw sądu grodzkiego w Łasku była widownią niezwykłej tragedji. W czasie rozprawy występujący w charakterze obrońcy adwokat Jerzy Zadrowski, wygłaszając mowę obrończą, zachwiał się i upadł na ziemię. Wezwano niezwłocznie lekarza, jednak przed przybyciem tegoż adw. Zadrowski zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca.

Małopolska.

KARA ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWO.

Sąd przysięgłych w Rzeszowie rozpatrywał sprawę Janusza, Kapusty i 2-ch innych, oskarżonych o zamordowanie śp. ks. Smurowicza w Przybyszówce. Trybunał skazał Janusza na karę śmierci przez powieszenie, a Kapustę na 5 lat więzienia. 2-ch pozostałych oskarżonych uniewinniono.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI DROŻDŻY.

W domu żydowskiej kupcowej **Ryfki Fingerowej w Rawie Ruskiej przeprowadzono niespodziewanie rewizję, której wyniki były nadspodziewane. Znaleziono kompletne urządzenie tajnej fabryki drożdży prasowanych, wyposażonej w maszyny i przyrządy, wielkie ilości surowca, papiery do opakowania, dalej opaski podatkowe, które — jak stwierdzono — były kilkakrotnie już używane, wreszcie prasę z podrobionym znakiem fabrycznym jednej ze znanych fabryk drożdży w Polsce.**

Badania ustaliły, że Fingerowa prowadziła tajną fabrykę drożdży od 10 lat, oszukując Skarb Państwa na znaczne kwoty.

Żydówicę aresztowano.

Kresy Wschodnie.

POŻAR MIASTECZKA.

W jednym z domów położonych w śródmieściu miasteczka Serniki w powiecie pińskim wybuchł pożar. Ponieważ miasteczko jest gęsto zabudowane, ogień począł się szerzyć bardzo szybko. Po kilkugodzinnej akcji zdołano pożar stłumić. Pastwą płomieni padło 17 domów mieszkalnych i 38 budynków gospodarczych. Straty są znaczne. Z pośród mieszkańców wielu doznało poważnych poparzeń.

UTONĄŁ W STUDNI PO PIJANEMU.

Rządca maj. Ławrowo pow. równieńskiego wracając nocą w stanie podchmielonym, **zszedł z bryczki pod chwilową nieobecność woźnicy i utonął w pobliskiej studni. Zwłoki znaleziono dopiero nazajutrz.**

Wójt przywłaszczył sobie dary
przeznaczone dla biednych powodzian

Od dłuższego już czasu żalili się mieszkańcy wioski Błonie pod Tarnowem, że obdzielanie ich darami na powodzian zbieranych w całej Polsce jest nietylko skąpe, ale wprost niesprawiedliwe.

Wszczęte na skutek tych skarg dochodzenia ujawniły, że wójt miejscowy, nazwiskiem Sury, jako prezes lokalnego komitetu powodziowego, przywłaszczał sobie systematycznie dary, które zostały mu powierzone do rozdziału między ludność.

Na polecenie prokuratora aresztowano nieuczciwego wójta, którego odstawiono do więzienia w Tarnowie.

Okropna śmierć kobiety w trzęsawisku

Niedawno zdarzył się w Nowym Sączu tragiczny wypadek.

Mieszkanka Zabełcza pod Nowym Sączem, Marja Wojciechowska wybrała się na brzeg Dunajca, celem nazbierania suchych gałęzi na opał.

W drodze powrotnej chciała przejść przez łąkę obok elektrowni miejskiej, która w czasie powodzi była pod zalewem.

W chwili, kiedy Wojciechowska znalazła się w środku łąki, nagle zapadła się w grząskie błoto po szyję i utonęła w trzęsawisku.

Tragiczny pościg za bandytami

W związku z napadem na ambulans pocztowy pod Chęcinami w woj. kieleckiem zarządzony został pościg za bandytami. Onegdaj wieczorem patrol policji natknął się pod Ostrowcem w pow. opatowskim na trzech nieznanych osobników, którzy zasypali policję gradem kul rewolwerowych. Starszy posterunkowy z komisarjatu w Ostrowcu, Pulsakowski został ciężko ranny i wkrótce zmarł.

Rano, w odległości kilku kilometrów od miejsca tragicznego spotkania policja znalazła w lesie zwłoki gajowego Stachurskiego. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy Stachurski został zabity przez bandytów, czy też padł z rąk kłusowników.

Pościg za bandytami trwa. Zrabowany przez bandytów worek z korespondencją znaleziono w Ostrowie, pow. kieleckiego.

Zjazdy i zgromadzenia
Stronnictwa Ludowego

— 16 października (we wtorek) w Tłuszczu u p. Michalika poseł Nosek będzie udzielał porad prawnych.

Konin - Słupca. — Dnia 17 października w środę odbędzie się we wsi Grochowy gm. Dąbroszyn kurs społeczno-oświatowy wyłącznie dla członków Stronnictwa Ludowego, posiadających legitymacje. Początek o godz. 4 popoł. w lokalu remizy. Przybędzie na kurs pos. A. Langier i prez. Zawadzki.

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY WIEJSKA POWIATU ŁASKIEGO.

W dniu 17 października odbędzie się zebranie członków Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Kurowie: w dniu 18 bm. w Woli Pszczółeckiej: w dn. 19 bm. w Patokach i dn. 20 bm. w Kalinowej. W zebraniach tych weźmie udział p. Balcerzak Józef. Omawiane będą sprawy ideowo-programowe. Młodzież okolicznych Kół winna przybyć na jedno z tych zebrań.

Za Zarząd P.Z.M.W. w Łasku
Prezes (—) J. Lorek.
w z. sekretarza (—) J. Balcerzak.

100-LECIE KRAKOWSKIEGO INSTYTUTU TECHNICZNEGO.

Komitet Organizacyjny Obchodu 100-lecia Krakowskiego Instytutu Technicznego, obecnie Państwowej Szkoły Przemysłowej, uprasza wszystkich absolwentów tychże uczelni o podanie swych adresów oraz adresów swych kolegów do Krak. Towarzystwa Technicznego — Kraków, ul. Straszewskiego l. 28.

SKÓRY.

Lwów, 10. 10. Notowania skór surowych w. Centralnej Targowicy Miejskiej w zł za 1 kg: bydlęce lekkie 1,90; ciężkie 1,60; cielęce rzeźnickie 5,00 — 6,50; prowincjonalne 4,50—5,50; końskie za sztuki duże 9,00—11,00; małe 8,00 — 9,00.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, po w. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.